

 Medexpress, 2017-12-07 14:47

Nowe szanse dla chorych z zaawansowanym rakiem nerki



Thinkstock/GettyImages

Kiedy usłyszała diagnozę myślała, że to koniec. Miała 66 lat i rozsianego raka nerki z przerzutami do mózgu, płuc i wątroby. Dziś, choć wciąż walczy z chorobą, czuje się dobrze – postęp medycyny sprawił, że rokowania chorych na raka nerki są coraz lepsze.

W Polsce co roku raka nerki rozpoznaje się u ok. 4,5 tys. osób. Cztery lata temu wśród nich znalazła się także Jadwiga Brzezińska. Chociaż eksperci alarmują, że do 2020 roku liczba chorych może zwiększyć się nawet o 20 proc., największym problemem wciąż pozostaje zbyt późne rozpoznanie choroby.

- Kiedy okazało się, że mam na nerce guza wielkości dużego słoika, lekarze z niedowierzaniem pytali: „Pani Jadwigo, dlaczego tak późno się pani zgłasza?”. Mnie samą to dziwiło, ale ja naprawdę nie czułam się gorzej, niż zwykle. Nie byłam zmęczona, nic mnie nie bolało, a w mojej rodzinie nikt dotąd nie chorował na nowotwory – mówi pacjentka.



WARTO PRZECZYTAĆ

Rak nerki stał się już chorobą przewlekłą

Przyczyny rozwoju raka nerki w dużej mierze pozostają nieznane. Łączy się go jednak z otyłością, nadciśnieniem tętniczym i pośrednio, jak w przypadku Jadwigi Brzezińskiej, z cukrzycą. Mimo, że rak nerki rozwija się niemal bezobjawowo, istnieją pewne symptomy, które mogą sygnalizować obecność choroby.

- Chorzy na ten rodzaj nowotworu często miewają stany podgorączkowe, czują się osłabieni, chudną, nie zmieniając diety i łatwo się męczą. W późniejszym etapie choroby najbardziej charakterystycznymi oznakami raka nerki są krwimocz i bóle w okolicy lędźwiowej – mówi dr n. med. Jakub Żołnierek z Centrum Onkologii Instytutu im. Marii Skłodowskiej - Curie w Warszawie.



WARTO PRZECZYTAĆ

Liczba chorych na raka nerki może się zwiększyć

LECZENIE RAKA NERKI W POLSCE

Jeszcze kilkanaście lat temu zbyt późne wykrycie raka nerki oznaczało dla pacjenta niewielkie szanse na przeżycie najbliższych 5 lat, dziś dzięki nowoczesnym terapiom chorzy mogą żyć znacznie dłużej.

- W przeszłości nie było zbyt wielu możliwości leczenia chorych. Rak nie reagował na radioterapię, chemioterapia także nie przynosiła oczekiwanych efektów. Przełom nastąpił, gdy pojawiły się leki ukierunkowane molekularnie, które hamują powstawanie nowych naczyń krwionośnych, a tym samym rozwój guza. Dziś, dzięki nowoczesnemu leczeniu możemy powiedzieć, że rak nerki stał się już chorobą przewlekłą – podkreśla dr Jakub Żołnierek.

Jeżeli raka nerki uda się rozpoznać we wczesnym stadium choroby, podstawową metodą leczenia wciąż pozostaje chirurgiczne usunięcie guza lub całej nerki. W zaawansowanym stadium nowotworu konieczne jest zastosowanie systemowego leczenia farmakologicznego.

- Miałam możliwość skorzystać z nowoczesnego leczenia, które hamuje rozwój nowotworu. Poprzednie terapie nie przynosiły oczekiwanego rezultatu. Teraz jest inaczej. Po ostatnich badaniach nie stwierdzono obecności nowych zmian nowotworowych, a mój stan się poprawił, co potwierdzili lekarze - mówi Jadwiga Brzezińska.

Mimo że wciąż pojawiają się nowe, przełomowe leki, standardy leczenia raka nerki w Polsce odbiegają od standardów światowych. O wprowadzenie nowoczesnych leków onkologicznych, które są szansą m.in. dla chorych z zaawansowanym rakiem nerki, apeluje Fundacja Wygrajmy Zdrowie.

- To, o co się staramy, to dostęp do leczenia, które z powodzeniem stosuje się na świecie. Mimo że leki są coraz skuteczniejsze, w Polsce wciąż nie wykorzystujemy w pełni ich możliwości, przez co szanse ludzi z zaawansowanym rakiem nerki zmniejszają się - mówi Beata Ambroziewicz, prezes Fundacji Wygrajmy Zdrowie oraz członek zarządu Polskiej Koalicji Pacjentów Onkologicznych.



WARTO PRZECZYTAĆ

Wszystko, czego chciałbyś się dowiedzieć na temat raka nerki

źródło: Fundacja Wygrajmy Zdrowie